

Zbigniew Podlasiak*

INTERNACJONALIZACJA KAPITALISTYCZNEGO SPOSOBU
PRODUKCJI W OBECNEJ FAZIE JEGO ROZWOJU — NIEKTÓRE
FORMY I SPRZECZNOŚCI

Szybko rozwijające się po II wojnie światowej spółki międzynarodowe są wynikiem koncentracji i centralizacji kapitału dokonującej się na rynku krajowym oraz internacjonalizacji (umiędzynarodowienia) życia ekonomicznego. O ile ten pierwszy czynnik, od dawna i dość często badany, doczekał się mniej lub bardziej trafnej oceny, to problem internacjonalizacji podejmowany jest dotąd rzadko i na marginesie rozważań innych problemów.

W literaturze zachodniej dość często utożsamia się internacjonalizację z przedsiębiorstwami międzynarodowymi lub też traktuje się ją jako efekt dynamicznego rozwoju tych firm. O ile pierwsze podejście stanowi typowy przykład pomieszania formy i treści, to ujęcie drugie jest niesłuszne dlatego, że myli przyczynę ze skutkiem. Bardziej wnikliwą analizę tego zjawiska prezentują ekonomiści z Harvardu z R. Vernonem na czele¹.

Specyfika internacjonalizacji jest w pracach tego autora sprowadzona na płaszczyznę „produktów” — tzw. międzynarodowego cyklu wyrobu wraz z formami jakie ten cykl przyjmuje. Badanie istoty internacjonalizacji nie może jednak pozostawać w ramach form jakie ona implikuje, lecz powinna porzucić poszukiwanie odpowiedzi na samej tylko powierzchni ukazujących się zjawisk i sięgnąć do właściwych, naszym zdaniem, przyczyn sprawczych. Tymczasem wydaje się, że autor z Harvard Business School zbyt silny akcent kładzie na sam moment cyrkulacji towarów, niezmiernie istotny, lecz będący jedynie fragmentem bardziej złożonego problemu.

* Dr, adiunkt w Zakładzie Ekonomii Politycznej Socjalizmu I Instytucie Ekonomii Politycznej UE.

¹ Por. R. Vernon, *Future of The Multinational Enterprise*, [w:] *The International Corporation — A Symposium*, ed. Ch. Kindlenerger, Boston 1970, s. 374—385 oraz R. Vernon, *Sovereignty at Bay*, New York-London 1971, s. 66—75.

Internacjonalizacja współczesnego kapitalizmu znajduje swe odbicie również w marksistowskiej literaturze ekonomicznej. Jednakże, jak się wydaje, do chwili obecnej brak jest jednolitej interpretacji tego zjawiska. A. Wasilkowski² np. używa terminu „umiędzynarodowienie interesów gospodarczych i własności prywatnej” i zwraca uwagę na zmiany stosunków własnościowych towarzyszących coraz częściej tym procesom. Autor ten dostrzega wyraźny związek między procesem internacjonalizacji a rozwinięciem i przystosowaniem metod interwencji państwa w życie ekonomiczne zgodnie z nowymi wymogami (internacjonalizacja władzy). Może to — jego zdaniem — doprowadzić do wykształcenia się „interwencjonizmu zbiorowego”, opartego na panujących stosunkach własnościowych³. M. Maksimowa⁴ pisząc o monopolistycznym stadium rozwoju kapitalizmu wskazuje na międzynarodowe powiązania koncernów i trustów różnych krajów, co jest w jej rozumieniu oznaką „umiędzynarodowienia kapitału”. Szybka „internacjonalizacja życia ekonomicznego” pozwala wielkim koncernom rozwijać działalność na skalę całego systemu kapitalistycznego — piszą ekonomiści z NRD — L. Müller i R. Ricke⁵. Przejawia się to, dodają, nie tylko we wzroście eksportu, ale w jeszcze większej mierze — „we wzroście udziału zagranicznych filialnych towarzystw w ogólnej produkcji kapitalistycznej”. Ekonomista francuski, piszący z pozycji marksistowskich, Ph. Herzog⁶, zwraca uwagę na pojawienie się branży o nowej technologii, w których rozwijają się „grupy wielonarodowe” będące efektem rosnącego umiędzynarodowienia „sił wytwórczych”. Zdaniem jego jest to jedynie aspekt tendencji do uspołecznienia procesu produkcyjnego. Podobnie uważa inny ekonomista francuski Ch. Palloix⁷, którego praca na ten temat zawiera wiele ciekawych i odkrywczych myśli.

² A. Wasilkowski, *Międzynarodowa współpraca gospodarcza a stosunki własnościowe*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 2.

³ Warto dodać, że ma to obecnie zastosowanie szczególnie w przypadku EWG, gdzie międzynarodowa interpenetracja kapitałów dokonała dość poważnego osłabienia skuteczności posunięć interwencyjnych państw. Z drugiej strony tworzący się „kapitał europejski” znajduje nowe siły działające w jego obronie na szczeblu całej wspólnoty.

⁴ Por. M. Maksimowa, *Pojęcie i istota integracji ekonomicznej*, [w:] *Procesy integracyjne w systemie współczesnego kapitalizmu*, Poznań 1973, s. 28 i n.

⁵ „Problemy Pokoju i Socjalizmu” 1973, nr 1, s. 37.

⁶ Zob. Ph. Herzog, *Internationalisation de la production et independance nationale*, „Economie et Politique” 1974, nr 3, s. 51—68.

⁷ Ch. Palloix, *Les firmes multinationales et la proces d'internationalisation*, ed. F. Maspero, Paris 1973.

Ten z konieczności skrótowy i niekompletny przegląd najnowszej tylko literatury prowadzi do wniosku, że internacjonalizacja życia ekonomicznego współczesnego kapitalizmu polega na umiędzynarodowieniu poszczególnych elementów produkcji i kapitału.

Łatwo zauważyć, że jest to zjawisko stosunkowo nowe i nieodwracalne oraz wypływa z obiektywnej tendencji do uspołecznienia sił wytwórczych dokonującego się w warunkach kapitalizmu państwowo-monopolistycznego. Zmiany w siłach wytwórczych prowadzą do przeobrażeń w samych warunkach, w jakich przebiega proces produkcji, stający się coraz bardziej procesem międzynarodowym. Rozwój sił wytwórczych, a więc produkcji, wymiany, podziału, badań naukowych dokonuje się w drodze powiązania poszczególnych elementów z różnych krajów. Nowym jednakże zjawiskiem nie jest wzrastająca zależność poszczególnych gospodarek narodowych od wymiany towarów, lecz coraz silniejsza integracja dokonująca się na skalę wykraczającą daleko poza ramy krajowe. Upraszczając nieco można tę tendencję zilustrować faktem, iż obecnie około 2/3 obrotów handlu zagranicznego Francji dotyczy nie dóbr konsumpcyjnych, lecz służących do procesu produkcyjnego⁸. Poważna więc część kapitału stałego jest pochodzenia zagranicznego, co prowadzi do wniosku, że ruchy okrężne kapitałów indywidualnych zazębiają się ze sobą na arenie międzynarodowej. Wyjątkowo szybki wzrost bezpośrednich inwestycji zagranicznych, międzynarodowy ruch kapitałów, pojawienie się rynku eurodolarów, szczególnie aktywna rola międzynarodowych banków i kapitału finansowego dowodzą, że cykl kapitału społecznego przemieszcza się coraz bardziej ku przestrzeni ogólnoswiatowej. Przybiera to różne formy w zależności od poszczególnych faz ruchu okrężnego kapitału.

Kapitał pieniężny, podobnie jak i produkcyjny, stosunkowo najpóźniej poddał się procesom internacjonalizacji. O ile kapitał towarowy od początku istnienia kapitalizmu realizuje swój ruch okrężny w ramach mniej lub bardziej międzynarodowych, to dwie pierwsze fazy miały tendencję do ograniczania się do obszaru kraju. Biorąc za punkt wyjścia schemat $P - T \dots Pr \dots T' - P'$ ⁹ powiemy, że obecnie coraz częściej ruch okrężny kapitału pieniężnego dokonuje się ponad granicami państwowymi. Powstawanie oraz działalność firm międzynarodowych nie jest tego przyczyną — lecz skutkiem i stanowi dominującą formę w jakiej zjawisko to przebiega we współczesnym kapitalizmie.

⁸ Zob. *Traité Marxiste d'Economie Politique. Le capitalisme monopoliste d'etat*, Paris 1971, t. II, s. 110—111.

⁹ Zob. K. Marks, *Kapitał*, t. II, Warszawa 1955, s. 25.

Podporządkowane regułom konkurencji monopolistycznej, poszczególne firmy o zasięgu działania obejmującym liczne kraje, są obiektem coraz silniejszej interpenetracji kapitału bankowego i przemysłowego, w czym — zwłaszcza na obszarze Europy Zachodniej — uczestniczą w różnorodnej postaci agendy władzy państwowej.

Nieustannie dokonująca się koncentracja i centralizacja kapitału na bazie stosunków krajowych może stać się metodą osiągnięcia progu reprodukcji na skalę ponadnarodową. Przykładem tego jest niezwykle intensywny wzrost bezpośrednich inwestycji amerykańskich. Od 1960 do 1972 roku nominalna wartość tych inwestycji wzrosła prawie 3-krotnie¹⁰. Ocenia się, że około 700 korporacji międzynarodowych daje produkcję równą połowie wartości całej produkcji kapitalistycznej. Przy obecnym tempie rozwoju powyższej tendencji liczba tych korporacji może ulec zmniejszeniu do 200—300, z zachowaniem ich obecnego znaczenia w gospodarce świata kapitalistycznego. Funkcjonowanie tych firm byłoby niemożliwe bez rozwiązania problemu ich finansowania, a z uwagi na specyfikę warunków może to dokonać się tylko na skalę obejmującą swym zasięgiem wszystkie kraje kapitalistyczne. Wymaga to więc wyraźnego zwiększenia mobilności kapitałów w przestrzeni międzynarodowej. Choć badania¹¹ przeprowadzone wśród przedsiębiorstw amerykańskich działających w Europie Zachodniej dowodzą, że tylko nieznaczna część niezbędnych kapitałów pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, to jednak nie jest to sprzeczne z tendencją do umiędzynarodowienia ruchu okrężnego kapitału pieniężnego, gdyż w dużej mierze finansowanie filii amerykańskich dokonuje się w oparciu o środki tzw. eurodolarów, powstające właśnie w przestrzeni typowo międzynarodowej. Przejawem internacjonalizacji tej fazy ruchu okrężnego kapitału jest również strategia finansowa filii, systemy cen transferowych, wykorzystywanie różnic podatkowych w poszczególnych krajach oraz wyjątkowa podatność na uleganie wszelkiego rodzaju spekulacjom walutowym na skalę coraz bardziej międzynarodową¹².

Jednocześnie w tej fazie ruchu okrężnego kapitału następuje stopniowo przemieszczenie na płaszczyznę ogólnoświatową kapitału jako stosunku społecznego. Tak więc akt łączenia siły roboczej z środkami

¹⁰ Por. G. Y. Bertin, *L'expansion internationale des grandes entreprises américaines*, „La Documentation française” 1972, nr 25.

¹¹ Por. J. N. Behrman, *National Interests and the Multinational Enterprise*, New York 1970; M. Z. Brooke, H. L. Remmers, *Strategy of Multinational Enterprise*, London 1970.

¹² Uwaga K. Marksa o narodach żyjących w kapitalizmie, które „przeżywają co pewien czas gorączkę spekulacji i usiłują robić pieniądze bez pośrednictwa procesu produkcji”, znajduje więc wyraźne potwierdzenie w faktach związanych z internacjonalizacją tej fazy ruchu okrężnego kapitału. Marks, *op. cit.*, s. 56.

produkcji, jeden z najbardziej charakterystycznych stosunków społecznych kapitalizmu, staje się aktem coraz to bardziej międzynarodowym i coraz częściej związany jest z kapitałem wielkich korporacji mających swe filie w różnych krajach. 500 największych firm amerykańskich zatrudnia na terenie USA około 15 mln, natomiast poza granicami tego państwa około 12 mln pracowników. W 1969 r. 12% zatrudnionych w przemyśle Austrii pracowało w spółkach kontrolowanych przez kapitał zagraniczny. Firma Philips zatrudnia w Holandii, gdzie mieści się jej zarząd, „tylko” 90 tys. pracowników, natomiast reszta, tj. 250 tys., pracowała poza granicami tego kraju. Szczególnie wyraźnie daje się zauważyć tę tendencję na przykładzie znanej szwajcarskiej firmy Nestlé, która jedynie 5% liczby zatrudnionych rekrutuje na terenie swego kraju¹³.

Tendencja do tworzenia „wolnej” siły roboczej na skalę międzynarodową wpływa wprost z typowych dla kapitalizmu stosunków produkcji, które nieustannie rozszerzają zakres w jakim przebiega akt łączenia środków produkcji z siłą roboczą. Na obecnym etapie rozwoju kapitalizmu internacjonalizacja tego stosunku klasowego znajduje swe odzwierciedlenie m. in. w formie szczególnie intensywnego rozwoju sieci banków i grup finansowych obejmujących cały świat. Na terenie Europy Zachodniej istnieje obecnie 116 filii banków USA. Łącznie banki te utworzyły 536 filii zagranicznych dysponujących aktywami wynoszącymi 52,6 mld dol. Dzisiejsza dominacja międzynarodowego kapitału finansowego wiąże się więc z jego funkcją organizatora procesu internacjonalizacji produkcji i kapitału.

Istotą ruchu okrężnego kapitału pieniężnego jest pomnożenie wartości kapitałowej za pośrednictwem procesu produkcyjnego. Po drugiej wojnie światowej właśnie w tej dziedzinie nastąpiło szczególnie wyraźne umiędzynarodowienie przestrzeni ruchu okrężnego tego kapitału, jak i poszczególnych jego elementów rzeczowych. Z opublikowanego niedawno raportu ONZ wynika, że w latach 1950—1966 liczba filii zagranicznych firm amerykańskich zwiększyła się z 7 000 do 23 000. Wartość księgową inwestycji bezpośrednich USA za granicą w latach 1960—1971 wzrosła z 33 do 86 mld dol. Analogiczna cyfra dla Wielkiej Brytanii uległa w tym czasie podwojeniu, natomiast aktywa firm japońskich ulokowane w innych krajach wzrosły z 300 mln do 4,5 mld dol.¹⁴

Internacjonalizacja kapitału produkcyjnego prowadzi nie tylko do tworzenia licznych filii zagranicznych. Zakładanie jednostek produkcyjnych za granicą jest jedną z form obiektywnej tendencji do uspołecz-

¹³ Zob. „Enterprise” 1969, nr 740 oraz Ch. Levinson, *Capital, Inflation and The Multinationals*, London 1971, rozdz. V.

¹⁴ *Les sociétés multinationales et le développement mondial*, New York 1973 s. 8.

nienia sił wytwórczych na skalę międzynarodową. Proces internacjonalizacji kapitału produkcyjnego jest zjawiskiem obejmującym coraz większą część cech charakteryzujących proces produkcji. W odniesieniu zwłaszcza do dziedzin innowacyjnie zorientowanych, w których internacjonalizacja narzuca się najwcześniej, dotyczy ona samej technologii wytwarzania. Zanikają narodowe odrębności w tej dziedzinie i pojawia się zazwyczaj jeden rodzaj techniki produkcji, rozprzestrzeniający się szczególnie szybko na drodze już nie tylko eksportu, lecz również za pomocą bezpośredniego transferu postępu technicznego (licencje, know-how, wymiana patentów). Szczególnie duży udział w tym procesie mają właśnie przedsiębiorstwa międzynarodowe. Dokonując bezpośrednich inwestycji zagranicznych mają one możliwość przyśpieszenia dyfuzji technik na skalę wielu krajów. W rezultacie czas potrzebny na przejście od dokonanego odkrycia do jego zastosowania już nie tylko w jednym kraju, lecz również i tam, gdzie znajdują się filie danej firmy, ulec może wyraźnemu skróceniu.

Z kolei proces internacjonalizacji rozwiązań technologicznych prowadzi do głębokich przeobrażeń strukturalnych, dokonujących się w ścisłym związku z udzielonymi licencjami. To właśnie układy licencyjne doprowadziły do ścisłej kooperacji między grupami Brown-Boweri i Babcock-Wilcox w dziedzinie energii atomowej, a następnie do utworzenia wspólnej filii produkcyjnej zlokalizowanej w RFN. Niedawno francuski trust ekonomiczny Rhône-Poulenc i niemiecka firma Bayer oraz druga co do wielkości firma chemiczna RFN — Hoechst i francuska spółka Roussel Uclaf dokonały wzajemnej wymiany akcji i postanowiły współpracować ze sobą w dziedzinie badań naukowych, produkcji i marketingu. Podstawą tych porozumień był właśnie proces technologiczny. W dziedzinie elektroniki odnotowano niedawno porozumienie między niemieckim towarzystwem Osram, holenderskim Philipsem i dwoma firmami francuskimi w sprawie utworzenia w Belgii wspólnej fabryki lamp oscyloskopowych, opartej na najnowszej technice.

Procesom internacjonalizacji podlega w ślad za tym również proces pracy. Następuje międzynarodowa unifikacja wydajności, kwalifikacji, postaw produkcyjnych, motywacji itd. Zaczyna się tworzyć międzynarodowa kadra kierowników wykształconych i zarządzających przemysłem w dość jednolity sposób.

Od pewnego czasu daje się zaobserwować w całym świecie kapitalistycznym gwałtowny wzrost ilości ośrodków kształcących kierowników wielkich firm. Szczególną rolę w propagowaniu wiedzy o organizacji i zarządzaniu pełnią właśnie korporacje międzynarodowe, które w pierwszym rzędzie zgłaszają zapotrzebowanie na pracowników z takimi kwalifikacjami. Większość z tych instytucji przygotowujących kadry za-

rzządzające wielkim międzynarodowym *businessem* ma koncepcję nuczania wyraźnie czerpiącą inspirację z doświadczeń teorii i praktyki amerykańskiej, co prowadzi do zwiększenia stopnia uniwersalizacji kwalifikacji — umiejętności nabyte w jednym kraju doskonale nadają się do wykonywania odpowiednich funkcji w innym¹⁵.

Szczególnie jednak ważny aspekt internacjonalizacji kapitału w fazie jego pomnażania polega na tym, iż zasadnicza funkcja, jaką pełni w tej fazie, splata go z innymi kapitałami podlegającymi analogicznym procesom pomnażania na płaszczyźnie już nie tylko jednego kraju, lecz w przestrzeni coraz bardziej międzynarodowej. Dokonujące się skrzyżowanie ruchów określonych kapitałów w trakcie pomnażania ich wartości uzależnia od siebie proces reprodukcji kapitału jednego kraju z przebiegającymi w tym samym czasie procesami reprodukcji kapitałów z innych krajów. W ten sposób poszczególne elementy tych kapitałów stają się integralną częścią ich indywidualnych ruchów określonych, przez co następuje coraz wyraźniejsze zacieranie się autonomii „narodowych” procesów pomnażania kapitału.

Kapitał towarowy, jak już wspomnieliśmy, podlegał procesom internacjonalizacji od początku istnienia gospodarki kapitalistycznej, przybierając początkowo formę handlu zagranicznego. Najwcześniejsze też teorie międzynarodowych stosunków ekonomicznych ściśle wiązały się z tą własnością ruchu określonego kapitału. W stadium kapitalizmu wolnokonkurencyjnego internacjonalizacja opiera się prawie wyłącznie na cyrkulacji towarów, która zmierza w tendencji do ustanowienia „rynku światowego”. Kraje dominujące gospodarczo z reguły sprawują kontrolę nad znaczną częścią cyrkulacji towarów na rynkach całego świata kapitalistycznego. W rezultacie tego pojawia się tendencja do narzucenia gospodarce światowej prawa wartości gospodarki dominującej, w czym wydatną rolę pełni działanie zasady kosztów komparatywnych oraz tworzący się w ślad za tym podział pracy. Idea liberalizmu ekonomicznego powstała na gruncie dominacji, jest więc jednocześnie doktrynalnym odzwierciedleniem dokonującego się procesu internacjonalizacji na drodze cyrkulacji towarów. Eksport towarów jednak powiększa nierównomierność rozwoju oraz niestabilność całego systemu kapitalistycznego. W efekcie tego następuje podział świata na sfery wpływów oraz zaostrzają się konflikty prowadzące do nieustannych zmian w tym podziale. Wraz z kapitalizmem monopolistycznym formy, w jakich przebiega proces internacjonalizacji kapitału towarowego przybiera inną for-

¹⁵ Por. szerzej na ten temat: *How Business Schools Welcome the World*, „Business Week”, 9 grudzień 1967, s. 122 oraz *Le développement des cadres dirigeants dans un milieu multinational*, „Revue Economique et Sociale” 1973, nr 3, s. 91.

mę. Na pierwszy plan wysuwa się eksport kapitałów, który nie jest bynajmniej zaprzeczeniem eksportu towarów.

Przyczyny tego zjawiska badane były wielokrotnie. Nie oznacza to, że zostały wyjaśnione do końca, na co dowodem są znaczne rozbieżności stanowisk poszczególnych autorów. Nieodłącznie towarzysząca kapitalizmowi spadkowa tendencja stopy zysku oraz chroniczne nienadążanie efektywnego popytu wymagają ciągłego rozszerzania kapitalistycznych stosunków produkcji. Również stadium państwowo-monopolistyczne natrafia na dawne bariery, które stają się jeszcze trudniejsze do przezwyciężenia, gdy występują łącznie z procesami koncentracji i centralizacji kapitału. Próba przeciwdziałania spadkowej tendencji stopy zysku oraz pokonania granic w cyrkulacji towarów, jakie to granice system ten sam sobie stwarza, jest właśnie wywóz kapitałów, który zwłaszcza po II wojnie światowej coraz częściej przybiera formę inwestycji bezpośrednich¹⁶. Zasadniczo więc tendencja do międzynarodowej ekspansji firm odpowiada tym samym celom, które przyświecały eksportowi kapitałów, jaki dokonywał się od początku ery imperializmu. Jeśli kapitały amerykańskie w ostatnich latach napływały raczej do krajów Europy Zachodniej i Kanady, mimo iż stopa zysku jest tu niższa niż w świecie niskorozwiniętym¹⁷, to w dużej mierze dlatego, że ryzyko polityczne wydaje się osłabiać spodziewane korzyści. Eksport kapitałów nie jest więc zjawiskiem oznaczającym negację handlu zagranicznego rozumianego jako formę międzynarodowej cyrkulacji towarów, lecz jest metodą ułatwiającą tę cyrkulację. Celowi temu służy także proces zachodzący w samym towarze. Jak pamiętamy¹⁸ R. Vernon zwraca uwagę na tzw. międzynarodowy cykl życia produktów, które przechodzą przez fazę nowości, dojrzałości i standaryzacji. Oprócz tego obecnie coraz więcej dziedzin gospodarczych wymaga podporządkowania się światowym

¹⁶ Przykładów względnego fiaska w rozszerzaniu cyrkulacji towarów na skalę międzynarodową, a następnie wyraźnego „sukcesu” kapitału (inwestycji bezpośrednich) dostarcza P. Rey, *Sur l'articulation des modes de production*, [w:] *Les alliances de classes*, ed. F. Maspero, Paris 1973.

¹⁷ Bezpośrednie inwestycje zagraniczne firm amerykańskich w 1967, przyniosły średnio 10,1% zysku netto w krajach wysoko rozwiniętych, 12,3% w Ameryce Łacińskiej, 14% w Azji i 19,7% w Afryce. Por. E. L. Nelson, F. Cutler, *The international investment position of the United States*, „Survey of Current Business” 1968, nr 10.

¹⁸ Zob.: *International Investment and International Trade in the Product Cycle*, „Journal of Economics”, maj 1966 oraz R. Vernon, *International Investment and International Trade in the Product Cycle*, [w:] *The Economics of Technological Change*, London 1971.

normom, standardom, wymogom jakościowym itp.¹⁹ Prowadzi to do wyraźnych zmian tak w strategiach firm działających w tych dziedzinach, jak i w kryteriach lokalizacyjnych nowych zakładów²⁰. W końcu sam fakt zagarnięcia pracy dodatkowej podlega ruchowi okrężnemu, który przebiega coraz częściej w przestrzeni międzynarodowej. Problem ten sprowadzić można do procesu internacjonalizacji źródeł, z których płyną dochody z kapitałów zaangażowanych za granicą. W ciągu tylko trzech lat (1968—1970) amerykańskie spółki międzynarodowe repatriowały z zagranicy (głównie z krajów Trzeciego Świata) ogółem 24,3 mld dol. z tytułu dywidend, procentów i innych należności, a w tym samym czasie zainwestowały one za granicę 10,9 mld dol. W 1971 r., ostatnim, dla którego mamy kompletne dane, firmy amerykańskie repatriowały (oficjalnie) około 9 mld dol., a zainwestowały w swe filie zagraniczne jedynie 4,8 mld dol. Cyfry te stanowią tylko widoczną część rzeczywistości. Firma multinacjonalna repatriuje swe zyski wtedy, gdy nie może ich reinwestować za granicą z odpowiednim zyskiem; albo rynek jest zbyt wąski w danym kraju, albo ryzyko polityczne jest zbyt duże, co dotyczy zwłaszcza państw Trzeciego Świata.

Przytaczane ostatnio w prasie dane ONZ na ten temat są jasne: w ciągu 1970 r. firmy multinacjonalne repatriowały 996 mln dol. z Afryki, a zainwestowały tam tylko 270, z Azji — 2700 mln dol. przy bezpośrednich inwestycjach wartości ok. 200 mln. Z Ameryki Łacińskiej „ściągnięto” 2900 mln dol., zainwestowano zaś około 900 mln. Cyfry te nie uwzględniają tzw. repatriacji ukrytej.

W świetle tych danych imperializm i jego zamaskowana „grabież” Trzeciego Świata nabierają bardziej namacalnych, wymiernych kształtów²¹.

Współczesny rozwój kapitalistycznego sposobu produkcji przebiega w warunkach stale postępującego umiędzynarodowienia życia ekonomicznego. W ostatnich latach tendencja ta łączona jest bardzo często z formą przedsiębiorstwa międzynarodowego, które ma stać się głównym kanałem transferu zasobów oraz myśli naukowo-technicznej po-

¹⁹ Ostatnio np. prasa doniosła o decyzji niektórych firm amerykańskich porzucenia dotychczasowego systemu miar (stopy, cale) i przejścia na system metryczny. Np. Ford uruchomił pierwsze w USA wydziały produkcyjne z zastosowaniem systemu metrycznego. W kierowniczych kołach przemysłu USA jest coraz więcej chętnych do naśladowania pod tym względem Forda, mimo iż koszty ewentualnej operacji zastępującej stary system szacuje się na około 100 mld dol. Por. „Życie Gospodarcze” 1973, nr 48, s. 10. Por. także: *UNIDO Standardization*, New York 1969, *Industrialization of developing Countries: Problems and Prospects*, nr 12.

²⁰ Pisze o tym obszernie Palloix, *op. cit.*, s. 30—38.

²¹ Dane liczbowe zaczerpnięte z „Le Nouvel Observateur” z 15 II 1973, s. 70 i n.

między różnymi krajami. Kiedy coraz częściej ujawniają się negatywne aspekty ich działalności utrzymuje się, iż wynika to z braku odpowiednich porozumień na skalę międzynarodową regulujących zasady postępowania głównych partnerów ekonomicznych²². Nie wnikając w ocenę szans na sukces w poszukiwaniu metod przewyciężenia aktualnych sprzeczności związanych ze zjawiskiem przedsiębiorstw międzynarodowych można z całą pewnością przyjąć, że tendencja do internacjonalizacji produkcji i kapitału jest dziś obiektywnym wymogiem rozwijających się sił wytwórczych i stanowi przejaw ich coraz bardziej społecznego charakteru. Formy w jakich przebiegają te procesy, a zwłaszcza przedsiębiorstwo międzynarodowe, działają w ramach kapitalistycznych stosunków produkcji, którym towarzyszą sprzeczności ujawniające się we wszystkich dziedzinach życia ekonomiczno-społecznego, politycznego i kulturalnego. Dają one wprawdzie dowody podejmowania określonych wysiłków mających na celu dostosowanie do zmieniających się warunków, nie prowadzi to jednak do prawidłowego wykorzystania możliwości tkwiących w rewolucji naukowo-technicznej ani nie umożliwia niezbędnej kooperacji ze wzajemnymi korzyściami, wymaganej przez proces internacjonalizacji, produkcji. Aktualnie przebiegający kryzys energetyczny dał wyraźne dowody egoizmu spółek międzynarodowych, odgrywających zresztą w tym kryzysie dość specyficzną rolę. Znaczenie badań naukowo-technicznych we współczesnej produkcji wielkoprzemysłowej zwiększyło potrzeby i możliwości oparcia procesu wytwórczego o międzynarodowy podział pracy. Sprzyja temu unifikacja języka naukowo-technicznego, procesów technologicznych, szybki obieg informacji, ujednolicenia norm i nomenklatury na skalę ogólnoswiatową. Dyfuzja nauki i techniki obarczona jest jednak licznymi sprzecznościami wynikającymi z samej istoty systemu państwowo-monopolistycznego. Coraz ostrzejsza jest więc sprzeczność między np. szybkim tempem mnożenia innowacji a wyraźnym ukrywaniem ich przed konkurencją, między koniecznością swobodnego przepływu informacji naukowo-technicznych a polityką firm monopolistycznych zazdrośnie strzegących sekretów swoich badań i procesu produkcji. O przyjęciu takiego czy innego systemu techniki nie decydują względy rozważone na forum wszystkich zainteresowanych, lecz układ sił między monopolami mającymi swój własny w tym interes. Internacjonalizacja technologii kanałem filii firm międzynarodowych nie prowadzi w rzeczywistości do szybkiej dyfuzji odkryć możliwości ich przemysłowego wykorzystania. Firmy te wpływają na wyraźne zahamowanie rozwoju badań poza labo-

²² Typowym przykładem takiego stanowiska jest artykuł M. Perlmuttera, *Nations, syndycats et firms multinationale*, „Analyse et Prevision” 1970, nr IX, s. 221—236.

ratoriami spółki macierzystej, a często też prowadzą one politykę przenoszenia tych badań na teren całkowicie przez siebie kontrolowany. W sumie prowadzi to do tworzenia się barier ponad badaniami naukowymi, a także przed prawdziwą międzynarodową korporacją w tej dziedzinie. Finansowanie filii spółek międzynarodowych na ogół wyraźnie kontrastuje z rzeczywistymi potrzebami gospodarek, na terenie których zostały one zlokalizowane. Filie te są zazwyczaj pozbawione możliwości dysponowania dochodami, które zostają scentralizowane w rękach grupy dokonującej z tej racji swego rodzaju „uspołecznienia produkcji” na korzyść kapitałów dających możliwość kontroli i podejmowania decyzji.

W warunkach kapitalistycznych stosunków ta obiektywna tendencja do internacjonalizacji sił wytwórczych nie prowadzi więc do harmonijnego międzynarodowego podziału pracy zgodnie z potrzebami społecznymi, redukującego wydatkowane nakłady i przy pełnym wykorzystaniu zdobyczy techniki oraz nauki. Istniejący obecnie międzynarodowy podział pracy polega na zapewnieniu wielkim monopolom wielonarodowego terytorialnego rozdziału kapitału, tak aby przynosił on maksimum zysku. To właśnie stanowi zasadniczy cel, a nie osiągnięcie zrównoważonego rozwoju gospodarki tak kraju macierzystego, jak i kraju przyjmującego. Nie trudno zauważyć, że nierównowagi wewnątrz poszczególnych gospodarek kapitalistycznych jak i między gospodarkami ulegają pogłębieniu.

Koncentracja i centralizacja kapitału przyczyniły się do powstania potężnych grup monopolistycznych, które przerastają granice poszczególnych państw. Lokalizacja natomiast bezpośrednich inwestycji zagranicznych nadal uwarunkowana jest tworzeniem i realizacją wartości dodatkowej. Jednakże w tej dziedzinie nie ma żadnej pewności, sytuacja podlega bezustannym wahaniom tak na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym.

Monopolistyczna w gruncie rzeczy forma internacjonalizacji życia gospodarczego daleka jest od prawdziwej kooperacji międzynarodowej i międzynarodowego racjonalnego podziału pracy. Mnoży przejawy marnotrawstwa środków oraz pogłębia nierównomierność rozwoju poszczególnych partnerów, co w końcu hamuje rozwój sił wytwórczych i sam proces internacjonalizacji.

*Zbigniew Podlasiak*INTERNATIONALIZATION OF CAPITALIST WAY OF PRODUCTION AT THE
PRESENT STAGE OF ITS DEVELOPMENT — SOME FORMS AND
CONTRADICTIONS

Objective tendency toward socialization of productive forces leads to a new and irreversible phenomenon in contemporary capitalist countries. It consists in internationalization of particular production elements and capital. This phenomenon takes different forms corresponding to consecutive stages of capital circulation (money capital, productive capital, and commodity capital). At all stages a specific role is performed today by multinational companies constituting a monopolistic form of internationalization of the capitalist way of production. They do not lead, however, to a rational international division of labour. They hamper further development of productive forces as well as the internationalization process itself while resources are oftentimes wasted.